GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

WTOREK

8. STYCZNIA 1918.

NR. 6. — R. XXVI.

CENA N-ru: W KRAKOWIE i na prowincyi 20 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 30 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 20 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	W Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych	Za Granicą w Niemczech i ziemiach przez Niemcy okupowanych	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 6.—	K 5.20	K 6.—	K 7.20 (M. 4.80)	K 4.80
Kwartalnie	„ 17.60	„ 15.20	„ 17.60	„ 21.— (M. 14.—)	„ 14.—
Półrocznie	„ 35.—	„ 30.—	„ 35.—	„ 42.— (M. 28.—)	„ 28.—
Rocznie	„ 70.—	„ 60.—	„ 70.—	„ 84.— (M. 56.—)	„ 56.—

Zamawiać „Głos Narodu“ można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. (W Okupacyi niemieckiej wolno jedynie prenumerować za pośrednictwem urzędów pocztowych). — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 28993), przez Bank Krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 8344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

CENY OGŁOSZEŃ

Zwyczajne (za wiersz petit. lub jego miejsce)	K	—·30
„ układ tabelaryczny	„	—·50
Nadesłane	„	1·50
Nekrologi	„	1.50
Komunikaty (po kronice)	„	2·—
Paski (2 i 8 stronica)	„	20·—
½ Paski poprzeczne	„	8·—
Załączniki, prospekty itp. dla prenumeratorów miejsc. za 100 egzempl.	„	1·—
dla prenum. zamiejsc. „ „	„	2.—

Po bizantyńsku.

Bolszewicy przedsiębiorą coraz to nowe środki, aby korpus polski w Rosyi zdezorganizować i rozproszyć. Ostatnio użyli w tym celu zajść w Mińsku, gdzie stoją oddziały polskie. Pewnego wieczora gdy ułani polscy przejeżdżali ulicą, z jednej z przecznic posypały się strzały karabinowe, które zraniły przechodzących żołnierzy rosyjskich. — Strzały skrytobójcze nie są w Rosyi bolszewickiej niczem nienormalnem, wielu ludzi ginie od nich codziennie na ulicach. Niemniej zajście mińskie wyzyskano w celu głoszenia, że „ułany naszych rjeżut“; kilku oficerów i żołnierzy bolszewicy aresztowali. Że zaś tejsamej nocy rozlegały się po ulicach Mińska znów strzały karabinowe, więc ludność polska sądziła, że to bolszewicy załatwiają się zwykłymi swoimi „samosadami“ czyli bandytyzmem, z poszczególnymi żołnierzami polskimi. Tymczasem okazało się, na szczęście, że strzelanina miała inny powód. Mianowicie „ktoś“ przysłał do Mińska wagony cysternowe ze spirytusem. „Rebiata“ dobrała się do trunku i uraczyła się nim tak gruntownie, że kilku zaczęło dla rozrywki strzelać do przechodniów po ulicach, inni porozbierali się do naga i pomarzli, inni jeszcze posnęli na torze kolejowym i dostali się pod przesuwającą wagony lokomotywę.

Niemniej pogłoski o strzelaniu Polaków do żołnierzy rosyjskich mnożyły się dalej, szerzone przez bolszewików. Wskutek tego jenerał Dowbor-Muśnicki udał się do Mohylowa, aby tam rozmówić się z „naczelnym dowódcą“ armii rosyjskiej, którym jest, jak wiadomo, z woli bolszewizmu chorąży Krylenko. Dostojnik ten przyjął jenerała polskiego bardzo niełaskawie. Postawił wojsku polskiemu trzy punkty oskarżenia: że rekwiruje dla siebie żywność (której od armii nie dostaje), że nie dopuszcza do swego łona propagandy socyalno-rewolucyjnej, oraz najcięższy może, iż broni dworów polskich przed rabującą je hałastrą bolszewicką. — Następnie raczył jednak chorąży-głównodowodzący przyznać się do zasady tworzenia armii narodowych w Rosyi, do czego ma przychylać się także i jego dostojność komisarz ludowy p. Lenin.

Na to spytał jenerał Dowbor-Muśnicki:

— Czy pan rozumie zasadę samookreślenia narodowego po europejsku, czy po bizantyńsku?

Krylenko był tem nieco zaskoczony.

— Co pan chce powiedzieć?

— To, że po bizantyńsku rozumie pewną zasadę ten, kto inaczej ją głosi, a inaczej praktykuje, czyli co innego mówi, co innego robi. Otóż jeżeli panowie naprawdę chcecie stosować zasadę samookreślenia do Polaków, to pozwólcie nam urządzać się, jak sami chcemy, we wszystkich sprawach, a przedewszystkiem w wojskowych.

Krylenko nic na to nie odpowiedział. Odpowiedzi zresztą nie było trzeba, gdyż oddawna wiadomo, że organizacya korpusu polskiego jest bolszewikom solą w oku. Ideał tych „idealistów“ — mianowicie doprowadzenie Rosyi do zupełnej anarchii — nie godzi się z karnością, jaka cechuje dotychczas korpus polski. Żołnierze polscy mają złą markę w oczach propagatorów chaosu, a to jeszcze od czasu, gdy w Stanisławowie bronili ludności polskiej przed rozbestwieniem sołdactwa. Teraz zaś pozwalają sobie nie dopuszczać do rzezi Polaków po dworach i do rabowania ich dobytku w duchu porządku społecznego bolszewików. To też chorąży Krylenko wydał rozkaz tajny, aby w pułkach polskich tworzono „jaczejki“, czyli komórki propagandy rewolucyjnej, albowiem, jak pisze organ „Izwiestija“, trzeba żołnierzy polskich dopuścić do korzystania ze zdobyczy rewolucyi. Znaczy to, że trzeba „obalić ustrój jeneralski“, wprowadzić komitety żołnierskie, oficerów albo usunąć i zastąpić obieralnymi, albo, sposobem bolszewickim, mordować, wogóle doprowadzić korpus polski do tego stanu organizacyi, w jakim znajduje się obecnie trzy czwarte armii rosyjskiej, t. j. do anarchii i bezsilności.

Bezsilność ta jest dla bolszewików dlatego pożądana, że liczą oni z całą naiwnością na uszczęśliwienie Polski swoją agitacyą, obawiają się zaś, że korpus polski będzie im w tem przeszkodą, a „narzędziem w ręku polskiej reakcyi“. To też domagają się, aby do korpusu polskiego dać wstęp „przedstawicielom“, którzyby rozjaśnili w głowach biednym żołnierzom-Polakom, obałamuconym przez propagandę nacyonalistyczną. Wówczas zlikwiduje się „polską reakcyę“ i odbierze się jej ostatnią ostoję.

Przeciw tym zakusom broni się polski korpus z całem wytężeniem. Ale generalissimus chorąży czyni, co może. Dywizye korpusu polskiego mają być ściągnięte na terytoryum ograniczone, sztab będzie musiał prawdopodobnie opuścić Mińsk i udać się do jednego z miast powiatowych gubernii mińskiej lub mohylowskiej. Zarządzenia te mają na celu przedewszystkiem to, aby żołnierze Polacy nie przeszkadzali bolszewikom w grabieniu własności polskiej i w mordowaniu ludności dworów.

Wieści o tem wywołały wśród ludności wrażenie przygnębiające. Jak donoszą z Mińska, miasto o zmroku poprostu wymiera, gdyż ludzie nie wychodzą na ulice, drżąc przed hałastrą bolszewicką, zwłaszcza, że tajemnicze wagony ze spirytusem stoją dalej na dworcu i lada chwila może popite żołdactwo runąć na spokojnych mieszkańców. Z Jelni, Rochaczewa i Kaługi nadeszły do polskiego korpusu depesze od Rad miejskich z prośbą, aby pułki polskie, stojące tam załogą, zatrzymano, a nawet, aby przysyłano nowe, dla bezpieczeństwa ludności. Telegramy te przyśpieszą prawdopodobnie zarządzenia Krylenki przeciw korpusowi polskiemu, gdyż świadczą, że żołnierz-Polak staje na przeszkodzie mordom i grabieżom, więc jest dla ideologii bolszewictwa czynnikiem wrogim.

Agitacya przeciw korpusowi polskiemu znajduje gorące poparcie ze strony żydów, których apetyt władczy zaostrzył się wielce od czasu opanowania Rosyi i rozszerza się na Polskę. Nowomianowany Komisarz do spraw polskich, żyd, przybierający sobie nazwisko Leszczyńskiego, wygłosił niedawno na zjeździe lewicy wojskowej w Petersburgu przemowę, w której oświadczył: „Musimy iść do pułków polskich, zaniesiemy tam deklaracyę praw, której żołnierz polski dotąd nie zna i musi słuchać ślepo rozkazów, które tworzą z niego fortecę reakcyi. Baczcie, aby nie używano go do obrony majątków polskich. Trzeba usunąć rządy szlachecko-burżuazyjne, które rozpanoszyły się w Polsce. Nam chłopom polskim, nam robotnikom, nie wolno stawać wpoprzek żądaniom ludu rosyjskiego“.

Tak to imieniem chłopów i robotników polskich ogłasza żyd wolność rabunków i obiecuje Polskę zalać krwią Polaków. Otwartość taka jest w dzisiejszej zwłaszcza chwili wprost bezcenną. Naród polski potrafi rzucić tamę zapędom, które ma ponieść do Polski ciemny tłum, rozpajany celowo krwią i wódką.

PL.

W sprawie powyższej otrzymujemy z Kopenhagi szereg nowych szczegółów. Korespondent nasz pisze:

Kopenhaga w styczniu.

„Gławnowierch“, czyli generalissimus armii rosyjskiej lub raczej tego, co bolszewicy armią nazywają, chorąży Krylenko, ogłosił, że korpus polski ma wybrać komitety korpusowe i pułkowe na wzór rosyjski.

Idzie o dezorganizacyę korpusu polskiego, aby wnieść w niego taką samą anarchię, jaka uczyniła już z armii rosyjskiej — fikcyę. Równocześnie „ludowy komisarz do spraw wojskowych“. N. Podwojski, ogłosił, że żadne instancye wojskowe nie mogą wykonywać zleceń, ani zarządzeń polskiego komitetu naczelnego wojskowego. Komisyę formowania polskich oddziałów wojskowych zniesiono tymsamym ukazem. Chorąży Krylenko wydał nadto rozkaz, że nie wolno formować nowych oddziałów narodowych, chyba za referendum poszczególnych oddziałów i to „opartem na zasadach demokratycznych“, a z uwzględnieniem „strategicznych wymagań na danym odcinku“. Łatwo zrozumieć, co to znaczy. Idzie o uniemożliwienie żołnierzom-Polakom wstępowania do oddziałów polskich. Aby zaś już nie było najmniejszej wątpliwości, ogłosił Krylenko równocześnie, że „neutralność danej narodowości wobec walk wewnętrznych partyj politycznych w Rosyi, nie jest dopuszczalną“. Czyli, że tylko takie oddziały narodowe mogą być formowane, które oświadczą się za bolszewikami. Neutralnymi bowiem — jak to ogłosił korpus polski — być nie wolno, a kto oświadczy się przeciw tyranii bolszewików, będzie oczywiście zdrajcą. Pogłoska o aresztowaniu jenerała Dowbor-Muśnickiego jest, jak dotąd, nieprawdziwą, lecz symptomatyczną być nie przestaje. Bolszewizm wyleczył już ze złudzeń niejednego, kto był dawniej przeciwny tworzeniu oddziałów polskich. Przeciwnicy tego wspierali się prawdopodobnie na przypuszczeniu, że rządy Kiereńskiego utrzymają się i że bolszewizm nie weźmie góry. Chorąży Miłaszewski, który był przeciwny w czerwcu tworzeniu oddziałów polskich, teraz utyskuje, że bolszewicy na to nie pozwalają. Łatwo jednak zrozumieć, czemu tak jest. Przecież „komisya dla spraw polskich“, mianowana przez bolszewików, składa się z żydów, jak Leszczyński, jak Mandelbaum i Kramsztyk, oraz podobnych im przywódców socyaldemokracyi Królestwa Pol. i Litwy. Im to bolszewicy powierzyli pieczę nad narodem polskim. Inny socyaldemokrata K. P. i L., Bobiński, wypowiedział się o przyszłej roli bolszewizmu w Polsce tak: „Musimy wrócić do kraju z karabinem w dłoni, bo tam oczekają nas czasy niespokojne“. Zaś towarzysz Mandelbaum objaśnił to niejako w słowach: „Tam, w radzie regencyjnej, są panowie wielmożni, ona nie jest naszą panią“.

Ta zapowiedź zamachów na prawo Polski do stanowienia o swym losie wywołała wśród Polaków, bez względu na stronnictwa, jednomyślną reakcyę. „Dziennik Narodowy“, organ demokratyczny, pyta: „Czy Lenin i Trockij mają decydować o Warszawie?“ I dodaje: „obłęd rewolucyi rosyjskiej ogarnął i naszą lewicę socyalistyczną“. Otóż ta lewica składa się prawie wyłącznie z żydów, jak wiadomo. Odpowiedział im też „Dziennik Narodowy“ bardzo stanowczo: „Anarchii do nas nie przyniesiecie. Dziś wniesiona do kraju, byłaby zburzeniem całej pracy!“.

Radki, Bersony Mandelbaumy i inni nie zdołają — trzeba ufać — spełnić swej niecnej roboty. Zatruć duszy żołnierza-Polaka im się nie uda. Dotychczas po ich stronie znalazł się tylko tzw. pułk bielgorodzki, dowodzony przez chorążego Waltza. Obałamuceni ci żołnierze przeszli pod rozkazy bolszewików, przyjąwszy nazwę „pierwszego polskiego pułku rewolucyjnego“ i biorą udział w walce z Kaledinem i Korniłowem. O tym to pułku wspominają dwukrotnie telegramy ajencyi petersburskiej — nb. kierowanej przez żyda Radko-Lobelsohna z Tarnowa — jako o „legionie polskim“, wywołując tem niejasne komentarze w prasie galicyjskiej, która o stosunkach nie jest dobrze poinformowana.

J. K.

O wyzyskanie sił wodnych.

Dążność do racyonalnego wyzyskania naszych sił wodnych zatacza w kraju coraz szersze kręgi i coraz to nowe wyłaniają się projekty, których celem ostatecznym jest oparcie wytwórczości rodzimej na własnych źródłach energii. W sferę projektów bliższych realizacyi wchodzi z inicyatywy Sekcyi III Centrali odbudowy kraju zakład wodno-elektryczny w Nyczkowcach na Sanie, który był przedmiotem obrad licznego zgromadzenia zwołanego na 8-go grudnia do Sanoka. Na zaproszenie właściciela dóbr w Olszanicy p. Antoniego Juścińskiego, prof. politechniki lwowskiej dra Karola Pomianowskiego i inżyniera Gabryela Sokolnickiego, referenta działu elektrycznego Centrali odbudowy stawił się w magistracie sanockim szereg poważnych osobistości zarówno z powiatu liskiego i sanockiego jak z władz centralnych we Lwowie. Między innymi byli obecni imieniem oddziału liskiego Towarzystwa gospodarskiego prezes Juściński, imieniem powiatu liskiego marszałek hr. Krasicki, właściciel dóbr Nyczkowiec Nowak, burmistrz Sanoka dr. Biedka, dyr. fabryki sanockiej Chudoba, pułkownik Zawadzki z Puław, delegat Wydziału krajowego inż. Rożański, delegat odbudowy inż. Sokolnicki delegaci Dyrekcyi kolejowej inżynierowie Lang i Kozłowski, prof. Pomianowski, inż. Altenberg i wielu innych.

Panowie Pomianowski i Sokolnicki przedstawili zgromadzonym wielce interesujące szczegóły o projektowanym zakładzie, który dzięki przyrodzonym warunkom miejscowym można uważać za jedną z najtańszych sił wodnych w kraju. San tworzy koło Nyczkowiec pętlicę długą 5.6 km., której skrajne punkty są od siebie odległe wszystkiego o 820 m., a wykazują różnicę poziomów 10 metrów. Przez spiętrzenie wody o dalsze 8.6 metra można tam uzyskać przy ośmiomiesięcznej wodzie siłę 2000 koni mechanicznych. Okolica Nyczkowiec nadaje się przytem w wyborny sposób do budowy takiego zakładu, gdyż w najbliższem sąsiedztwie w promieniu do 20 km. jest cały szereg chętnych odbiorców na prąd elektryczny. Wśród nich w pierwszym rzędzie miasto Sanok wraz z fabryką wagonów, następnie miasto Lisko wraz z kompleksem dóbr i zakładów rolniczo-przemysłowych hr. Krasickiego, rafinerye nafty w Lisku, kopalnie ropy w Ropience, Wańkowej i koło Zagórza rafinerye nafty w Ustrzykach Dolnych, dwory w Olszanicy, Ustyanowej, Unarcach, Bykowcach, stacye w Sanoku, Starym i Nowym Zagórzu, Lisku, Olszanicy, Ustrzykach i Chyrowie, warsztaty kolejowe w Zagórzu, zakład Jezuitów w Chyrowie, tartaki w Lisku, Ustrzykach, Olszanicy i Starzawie, tramwaj ze stacyi Lisko do miasta i cały szereg dalszych mniejszych odbiorców.

Już ten pobieżny szkic wskazuje na to, że zakład projektowany jest raczej za mały na spodziewany zbyt prądu i dlatego też projektant prof. Pomianowski zawczasu rozgląda się za możliwością rozszerzenia zakładu w niedalekiej przyszłości. Jako taką ekspansywną rezerwę upatrzył budowę zbiornika w widłach Soliny i Sanu 7 km. powyżej Nyczkowiec, któryby miał doniosłe znaczenie nietylko jako źródło dalszej siły wodnej, ale zarazem służył wybitnym celom melioracyjnym i gospodarczym przez uchwycenie fali powodziowej dorzecza Sanu. Zbiornik ten, któryby zalał 600—800 ha gruntów w dolinie Sanu i Soliny, zmniejszyłby wielką wodę Sanu z 1000 na 300 m³ sek., a podwyższyłby niskie stany wody z 2 na 10 m³ sek. Zbiornik ten byłby w stanie oddawać stałą siłę 4400 koni mechanicznych, pozwoliłby dzięki idealnemu wyrównaniu wody zainstalować w zakładzie wodno-elektrycznym 12.000 koni, a łącznie z zakładem w Nyczkowcach wystarczyłby na pokrycie zapotrzebowania 14.500 koni mech. przy produkcyi rocznej prądu 35 milionów kilowatogodzin. Są to cyfry, które trzykrotnie przewyższają analogiczne daty lwowskiej elektrowni z czasu bezpośrednio przed wojną.

Kosztów zakładu w Nyczkowcach poza ogólnem zapewnieniem, że będą one stosunkowo niskie wobec wyjątkowo korzystnej sytuacyi siły wodnej, nie można było na ze-

---

Ekspansya polszczyzny na Wschodzie w XVII. wieku.

Język polski pod koniec XVI wieku tak już jest znany na dworze i wśród bojarstwa wołoskiego, że kiedy Piotr Mohyła miał mowę duchowną przy ślubie Maryi Lupulanki, córki hospodara wołoskiego Wasyla z Januszem Radziwiłłem — w Jassach, w sobornej cerkwi — to miał ją po polsku.

W carstwie Moskiewskiem umiejętność języka polskiego wśród oświeceńszego bojarstwa była znaczną. Na dworze carskim szczególnie, poczynając od panowania cara Aleksego Michajłowicza, język polski był dobrze znany i chętnie czytywano polskie książki, których pełno było po bibliotekach duchownych i świeckich dostojników.

Książę Repnin-Oboleński, jadąc jako poseł roku 1653 do Polski, z rozkazu cara kupuje za 250 złotych książek polskich i przywozi do Moskwy dla dworu i poselskiego wydziału. Łazarz Baranowicz, archiepiskop czernichowski, dużo piszący po polsku i rusku, poświęca swe polskie dzieła carowi Aleksemu, carewiczowi Teodorowi, Joannowi i carewnie Sofii.

W przedmowie do dzieł swych polskich, wysłanych do Moskwy, pisze:

„..Izdach jazykom polskim... izwiestien bo jesm, jako carewicz Fiodor Aleksiejewicz nie tocziu naszym prirodnym no i lackim jazykom cztut knigi... izdach jazykom lackim, wiem bo jako Waszeho Preswietłaho Wieliczestwa synklit sieho jazyka ne hnuszajetsia, no cztut knihi lackia i istorii w sładost“.

Wszystkie starsze dzieci cara Aleksieja znały dobrze język polski. Najstarszy syn, carewicz Aleksy, rozmawia z posłami po polsku.

Car Teodor, przy którym szczególnie szerzył się w Moskwie język i książka polska, znał dobrze polski język, chętnie czytywał i rozmawiał po polsku. Nie małą tu rolę odgrywał zapewne wpływ małżonki carskiej, z domu Agapii Gruszeckiej, córki smoleńskiego szlachcica. Carewicz Piotr i Iwan, w których zastępstwie rządzi carówna Sofia, znają na tyle język polski, że Krzysztof Grzymułtowski, wojewoda poznański, jako poseł króla Jana III do Moskwy, powitalne mowy do młodych carewiczów ma po polsku i jest przez nich rozumiany bez pomocy tłómaczów.

Co oświeceńsze bojarstwo rosyjskie uczy się polskiego, kupuje i czyta polskie książki, miewa polskich nauczycieli dla swych dzieci i nawet pisuje po polsku. Tak np. bojarzyn Andrzej Artamowicz Matwiejew, skracając sobie ciężkie i długie wygnanie, pisuje żywoty świętych po polsku, łecinie i rusku.

Patryarcha Nikon, wielki reformator cerkwi rosyjskiej, w swej bibliotece ma polskie książki.

Szczególnie miłą i jasną postacią na tle rodzącej się pod ożywczym wpływem polskim rosyjskiej kultury jest carówna Zofia i jej ukochany książę Golicyn. Podług ogólnych świadectw cudzoziemskich posłów i podróżników, Golicyn był najzupełniej kulturalnym człowiekiem, wysoce wykształconym, władającym kilkoma językami, między innymi polskim. Wśród ciemnego, zacofanego i rubasznego bojarstwa wyróżniał się Golicyn wykwintem umysłu i manier, zapożyczonych od rycerskiego zachodu. Nic też dziwnego, że jasne oczy młodej carówny wyróżniły właśnie Golicyna wśród licznego grona dworaków. Dobrze to świadczy o guście, smaku i rozwoju umysłowym Sofii.

Była wszak, jak i wszystkie dzieci cara Aleksego, krom Piotra, uczennica Symeona Połockiego, człowieka o szczerej i głębokiej kulturze latyno-polskiej.

Wśród marzeń o reformie i oświeceniu carstwa moskiewskiego, wśród fantazyi o złączeniu sił panów chrześcijańskich i wyganiu Turków z Konstantynopola snuł się w ponurym Kremlu przepiękny romans carówny z księciem. Pomiędzy wieloma polskiemi książkami biblioteki Golicyna zwraca naszą uwagę romans rycerski o „królewnie Magiellanie“, czytywany zapewne wspólnie w chwilach odpoczynku z młodą i zakochaną władczynią.

Jak szczerą, wytworną i bezpośrednią w swych uczuciach ku ukochanemu była Zofia, niech będą dowodem wyjątki z jednego jej listu do Golicyna, pisanego po rosyjsku. Znać tu już wpływ rycerskich fantazyi Zachodu i polskiej kultury. Znać tu pewną niezależność duszy i serca, wcale nie licującą z ponurym i niewolniczym ideałem kobiety rosyjskiej, chowanej w duchu „Domostroja“. List ten pisany był do księcia, gdy wracał z pod Perekopu po wyprawie na Turków i Tatarów.

„— Słoneczko Ty moje i Panie mój, nadziejo ma, niech Ci Bóg szczęści po wszystkie lata. Wyprowadził Bóg twe wojska z obieży, niby lud izraelski z ziemi egipskiej. Wtedy przez wyznawcę swego Mojżesza ninie przez Ciebie, duszo mej duszy. Panie mój, czym Ci nagrodzę Twe trudy niezmierzone. Tyś radością i światłem mych oczu, wprost uwierzyć nie mogę, serduszko Ty moje, słoneczko najmilsze że Cię niedługo już ujrzę. Wielki to dzień dla mnie będzie, gdy przyjdziesz tu do mnie. Gdyby to ode mnie zależało, jedenby dzień nie przeminął, a byłbyś tu przede mną. Szłam piechotą do cerkwi Wozdwiżeńskiej i już podchodzę do monasteru św. Sergiusza cudotwórcy, do samych świętych wrót podchodzę, a tu mi podają twój list. Nie pomnę, jakem weszła w święte wrota, szłam, czytając“.

Trudno w krótkim szkicu wyliczyć cały zakres wpływu i znaczenia polszczyzny na Rusi Moskiewskiej. Drogi temu wpływowi przecięła reforma „Wielkiego“ Piotra, poddając tworzącą się Rosyę pod wpływy niemieckie. Jednak większość współpracowników Piotra szczególnie w dziedzinie cerkiewnych reform była ludźmi o latyno-polskiej kulturze, jak Stefan, Symeon, Stanisław Jaworski, Prokopowicz i inni. Twórca pierwszego rosyjskiego podręcznika arytmetyki, jak i wielu innych podręczników naukowych — Eliasz Kopijewski — był Polakiem.

O ile przed Piotrem Wielkim w Rosyi istniała kultura zachodnia, istniała ona dzięki wpływom Polski, przez pośrednictwo Rusi zachodniej.

Możnaby śmiało orzec, że w drugiej połowie XVII w. język polski, używany na olbrzymiej wschodniej połaci Europy, jako język oświeconego społeczeństwa i jako język dyplomatyczny, miał wszelkie dane stać się językiem międzynarodowym wschodniej i południowej Europy.

Lecz ta najsilniejsza ekspansya polszczyzny przypadła już na okres rozpoczynającego się upadku Rzeczypospolitej.

W. SZCZESNY.

brania w Sanoku ściśle oznaczyć, gdyż projekt jeszcze nie jest gotowy. Według wszelkiego prawdopodobieństwa koszt własny prądu z uwzględnieniem 5%-owej dywidendy od kapitału będzie liczył poniżej 10 halerzy za kilowatgodzinę. Jest to przy dzisiejszych cenach, a nawet przy cenach, których należy się spodziewać przez szereg lat po wojnie, cyfra bardzo niska, bo odpowiada mniej więcej cenie 1 kg. węgla w tamtej okolicy.

Zebranie sanockie zakończyło się wyborem komitetu założycieli, którzy mają po ukończeniu projektu wystarać się o koncesyę wodną a następnie zająć się subskrypcyą potrzebnych kapitałów. Przedsiębiorstwu temu, które ma wszelkie warunki zdrowego rozwoju, życzyć należy jak najlepszego powodzenia.

Rabusie.

Kopenhaga, w styczniu.

W prasie polskiej, jak tutaj widzę, objawiły się błędne komentarze i wnioski, związane z objaśnieniem, jakie wydał Sekretaryat jeneralny Rady Ukraińskiej w sprawie grabieży ziemi polskiej na Rusi. Wiadome, że chłopstwo grabi tam dwory, podpala je, niszczy inwentarz, oficyalistów polskich wypędza, a właścicieli często morduje. Protesty Polaków wywołały owo „objaśnienie“, które ma oczyścić Radę Ukraińską przed światem cywilizowanym z opinii bolszewickiego bandytyzmu. Sekretaryat próbuje na wstępie wytłumaczyć, że na razie ogłosił tylko zasadę różnych rabunków, a Sekretaryat dopiero to wszystko szczegółowo opracuje. Następnie pisze ów Sekretaryat:

W kwestyi rolnej takiemi podstawowemi zasadami, zawartemi w uniwersale, są — zniesienie prawa własności do wymienionych w Uniwersale gruntów i przejście tych gruntów do ludu roboczego b e z w y k u p u. Zniesienie prawa własności do tych gruntów powinno być rozumiane w tem znaczeniu, że prawo własności przechodzi do ludu Republiki ukraińskiej i oznacza, że od dnia ogłoszenia Uniwersału byłym dotychczasowym właścicielom zabrania się sprzedaży kupna, zastawu, darowizny i przekazu gruntu na własność komukolwiek i jakimkolwiekbądź sposobem, gdyż grunty te uznaje Centralna Rada ukraińska za należące nie do poszczególnych osób lub instytucyi, lecz do całego ludu roboczego, przyczem zniesienie własności, podobnie, jak i cały ustrój rolny na Ukrainie, powinna zatwierdzić i ostatecznie ustanowić Konstytuanta ukraińska. Zaś do czasu Konstytuanty, grunty te przekazuje się do zarządu k o m i t e t ó w r o l n y c h, wybranych przez lud, które też będą niemi rozporządzać, jak wskazano w Uniwersale, według prawa, które ma być specyalnie opracowane przez Sekretaryat Generalny do spraw rolnych, a rozpatrzone i zatwierdzone przez Centralną Radę.

Dlatego, strzegąc całego gospodarstwa ludowego: maszyn, lasów, budynków, koni, bydła itp. i troszcząc się o porządek na Ukrainie (dlaczego wobec tego te niszczenia, grabieże i rozboje? koresp.), Uniwersał nie pozwala na żadne samowolne zabory gruntów, oraz innego mienia, wyrębu lasów itp., gdyż jest rzeczą nieuniknioną, że takie zabory i wyrąb już teraz niszczą bogactwo ludowe i wywołują anarchię, oraz spory w kraju i wśród włościaństwa.

Równocześnie z tem Sekretaryat Generalny ma na widoku postaranie się o zabezpieczenie interesów pracowników i robotników, którzy pracują w dobrach i przedsiębiorstwach o charakterze gospodarczo-rolnym („zabezpieczenie to polega na tem, że chłopstwo ukraińskie rozpędza służbę dworską, oficyalistów i nawet zwykłych wyrobników, gdy są Polakami. Koresp.).

Co się zaś tyczy sprawy spłaty długów, któremi są obciążone grunty i majątki gospodarczo-rolnicze, a także postaci i wielkości pomocy społecznej dla tych, którzy poniosą znaczne straty skutkiem reformy agrarnej, wszystko to będzie rozpatrzone i zdecydowane na Konstytuancie; z tego powodu niema o tem mowy w Uniwersale.

Zupełnie wyraźnie zostało określone w Uniwersale, że prawo własności znosi się tylko do gruntów nieuprawianych własnoręcznie, a mających znaczenie gospodarczo-rolne; dlatego grunty wszystkich bez wyjątku gospodarstw, uprawianych własnoręcznie, bez względu, czy będą to gospodarstwa włościańskie, kozackie (w gub. czernihowskiej i połtawskiej), lub też jakiekolwiek inne, pozostają własnością dotychczasowych posiadaczy.

Również wyraźnie wskazano w Uniwersale, że zostaje zniesione prawo własności do gruntów, mających znaczenie gospodarczo-rolne. Z tego wynika, że Uniwersał nie znosi prawa własności do gruntów, należących do miast, miasteczek i osad, gruntów znajdujących się pod willami, zagrodami, ogrodami, sadami, polami doświadczalnemi, stacyami, jak również pod kopalniami, przedsiębiorstwami, fabrykami itp.

Do lasów Sekretaryat Generalny przywiązuje specyalne znaczenie i w krótkim czasie zostaną wydane tymczasowe przepisy o rozporządzaniu tą własnością ludową do tej chwili, dopóki sprawa ta nie zostanie ostatecznie rozstrzygnięta przez Konstytuantę. Obecnie zaś rąbać lasów nikt nie ma prawa bez pozwolenia powiatowych komitetów rolnych. Wogóle Uniwersał nietylko nie daje prawa do samowolnego rozporządzania gruntami lub inwentarzem gospodarczo-rolnym, końmi, bydłem itp., lecz, uznając je za własność ogólno-ludową, oddaje wszystko pod dozór i do rozporządzenia powiatowych i gubernialnych komitetów rolnych, przy pomocy komitetów gminnych.

Polska agencya prasowa w Sztokholmie opublikowała w prasie galicyjskiej w [illegible] czeniu powyższe objaśnienie „Rady ukraińskiej“, donosząc niby to uspokajającą wieść, że „Ukraińcy cofają proklamacyę o grabieży majątków polskich“. Wiadomość ta obiegła następnie także prasę w Królestwie Polskiem. Jest to jak widać w rzeczywistości tylko osłodzenie gorzkiej pigułki, bo wspomniane w komentarzu „komitety rolne, wybrane przez lud“, pod których zarząd ma przejść własność rolna, w rzeczywistości n i e i s t n i e j ą i niema też na razie widoków, żeby mogły na prędce powstać. „Komitety“ takie tworzą sobie dziś samopas chłopi ukraińscy i na swój sposób „obejmują zarząd“ majątków polskich, niszcząc co i jak się da. Cały komentarz jest niczem innem, jak tylko sypaniem piasku w oczy, by świat bałamucić, a równocześnie z w a l i ć z C e n t r a l n e j R a d y u k r a i ń s k i e j o d p o w i e d z i a l n o ś ć z a h a n i e b n e g w a ł t y i b e z p r a w i a, jakich dopuszcza się na własności polskiej rozbestwiona tłuszcza chłopska na „Ukrainie“.

Wogóle można powiedzieć, że „komentarz“ wydano po niewczasie i że prawdopodobnie na nic się on nie przyda, gdyż tłumy ukraińskie, raz zasmakowawszy w grabieży, nawet gotowe będą uważać go za falsyfikat polski i tem bardziej mścić się będą za niego na „panach“. Zresztą twierdzenie to zgadza się z istotnym stanem rzeczy, bo — jak już pismami polskiemi z Rosyi donosiłem — gwałty i rabunki wzmogły się na „Ukrainie“ do tego stopnia, że chłopstwo ruskie wypędza także chłopów polskich z ich zagród, nie wspominając już nic o służbie i funkcyonaryuszach dworskich oraz o zatrudnionych po dworach uchodźcach wojennych, którzy dzięki akcyi ratunkowej komitetów polskich znaleźli tam przytułek i zajęcie. Dzicz ukraińska widocznie uważa dziś wszystkich Polaków za „panów“, nawet najbiedniejszego wyrobnika, odpowiednio z nimi postępując.

I. K.

KRONIKA.

WTOREK 8 Seweryna op.	Wschód słońca o godz. 7.39 r., Zachód „ „ 3.53 w. Długość dnia godz. 8 m. 17.

Kraków, dnia 8 stycznia.

Ciągle się słyszy o instytucyach gospodarczych nowo powstających, nadawaniu kierowniczych posad i zmianach, jakie zajść mają w istniejących już instytucyach. Zawsze biada się z początku na brak odpowiednich kandydatów, lecz zwykle z góry przed zorganizowaniem instytucyi kandydat jest upatrzony, a nawet częstokroć stwarza się instytucyę dla upatrzonego kandydata, lub jako żłóbek dla wpływowej grupy polityków. Każdy szanujący się politykoman zasiadać zwykł w kilku, a nawet w kilkunastu radach nadzorczych banków, instytucyach finansowych i gospodarczych. Ci sami ludzie owładają sterem instytucyj, stworzonych dla odbudowy i wywierać chcą decydujący wpływ na każdą sprawę.

Jeśli spojrzymy na personal, jaki lawą płynie w godzinach obiadowych z central z najrozmaitszych instytucyj wojennych, obydwu wojennych miejskich Zakładów kredytowych, tak przeniesionego do Lwowa, jak również miejskiego Zakładu kredytowego, to wówczas dopiero przekonamy się, kto właściwie rządzi tu przemysłem, handlem, rękodzielem i własnością realną w miastach.

Przyjęte obowiązki w licznych instytucyach nie dają nawet możności politykomanom naszym bywania na posiedzeniach, dla załatwienia częstokroć bardzo ważnych spraw na miejscu, podczas gdy Rusini z krańców Galicyi przyjeżdżają dla przypilnowania interesów okręgów, jakie zastępują i pilnością swą zdobywają decydujący wpływ. W wyborze ludzi na stanowiska kierujące w organizacyach gospodarczych przedewszystkiem powinna być przestrzegana — wzgardzana w życiu politycznem — zasada czystych rąk i wymagać jej należy także od najzdolniejszych jednostek, gdyż kwestyą zasadniczą jest zaufanie ogółu społeczeństwa do tych, którzy mają bronić jego interesów, zwłaszcza wobec naporu obcego żywiołu, obcego kapitału i przedsiębiorczości, których zaborczość odczuliśmy dotkliwie, lichwy srożącej się i rozpanoszonego rozboju, jakie wniosła wojna w sfery kapitalistyczne.

Bezprzykładnem wprost postępowaniem jest pomijanie ludzi zdolnych, którzy zdobyli rutynę w organizacyach żywnościowo-aprowizacyjnych, znanych z uczciwości i pracy pilnej i oddawanie naczelnych posad w takich instytucyach kierownikom, którzy nie mieli nic wspólnego z daną gałęzią, gdzie protekcya zwykła wypełniać wszelkie braki i osłaniać w niedołężnem prowadzeniu powierzonej instytucyi.

Powinna także nastąpić wymiana sił z Królestwem, gdzie możemy wysłać zdolne jednostki do tych działów, których Królestwo wyszkolić nie mogło, natomiast znajdziemy tam dzielne siły techniczne, inżynierów, którzy nabyli praktykę w zagranicznych zakładach przemysłowych, ludzi o szerszym horyzoncie handowym i przedsiębiorców, których przypływ wielce przyczynić się może dla przeprowadzenia dzieła odbudowy kraju i organizacyi przemysłu, a ułatwić to może wzajemna wymiana informacyi, rozpisywanie konkursów na posady w pismach fachowych, wychodzących we wszystkich dzielnicach.

Z miasta.

REORGANIZACYA SŁUŻBY BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO. Dyrektor policyi, p. Krupiński, zarządził reorganizacyę służby bezpieczeństwa publicznego w mieście. Wszystkie sprawy dotyczące bezpieczeństwa, załatwiane będą odtąd wyłącznie w biurach dyrekcyi policyi przy ul. Kanoniczej l. 24, gdzie też publiczność zwracać się winna. Tam również mieścić się będzie główna inspekcya. Równocześnie w biurach tych pomnożony został personal urzędniczy.

MĄKA NA CHLEB. Z miejskiego Biura aprowizacyjnego otrzymujemy zawiadomienie że biuro to wydało piekarzom mąkę do wypieku chleba włącznie do czwartku 10 b. m.

KOMISYA BADANIA CEN W KRAKOWIE na posiedzeniu w dniu 4 b. m. rozpatrywała 12 spraw karnych o lichwę towarową i wydała w 4 przypadkach orzeczenie stwierdzające lichwę, w 1 przypadku uznała się za niekompetentną do wydania orzeczenia, gdyż sprawa nie należała do terytoryalnego obwodu działalności komisyi, w 4 przypadkach uznała ceny pobrane, względnie żądane za usprawiedliwione obecnymi stosunkami, a 3 przypadki oddała przewodniczącemu do zbadania i bezpośredniego załatwienia. Prócz tego zajmowała się komisya ustaleniem cen różnych artykułów codziennej potrzeby, zajętych u pokątnych handarzy lub na kolejach i na żądanie namiestnictwa unormowała dla Krakowa i powiatów sąsiednich ceny wytyczne drzewa opałowego (twardego i miękkiego) w łupkach loco las, loco stacya nadawcza, loco stacya odbiorcza, loco skład sprzedającego.

Z TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO komunikują: Dzisiaj po raz siódmy arcydzieło Beaumarchais'go „Cyrulik sewilski“ z pp. Solską-Grosserową, Feldmanem Węgierko i Noskowskim, jutro i we czwartek arcyświetna krotochwila Jordana, która dzięki doskonałej obsadzie, z takim sukcesem weszła na afisz teatru miejskiego. „Myszy bez kota“ powtórzone będą jeszcze w sobotę b. tygodnia.

„JAWNUTA“ MONIUSZKI. Dzisiaj występuje nasza druga scena z interesującą sztuką, będącą dla dzisiejszej publiczności premierą. Wczoraj odbyła się próba jeneralna pod reżyserskim kierunkiem A. Lelewicza. Orkiestrę prowadzi p. Rudnicki. Melodyjne śpiewy, malownicze obrazy sceniczne i pełna uroku treść stawiają ten nowy nabytek w pierwszym rzędzie nowości tego sezonu. Muzyka Moniuszki splata się z tekstem Fr. Kniaźnina w całość pełną swojskiego wdzięku, który zjedna „Jawnucie“ licznych niewątliwie wielbicieli.

PORANEK SCHUMANNOWSKI. Na dochód Klubu chłopców krakowskich, zostających pod opieką parafii św. Piotra, w sali saskiej w niedzielę dnia 13 stycznia o godzinie 11 przed południem odbędzie się poranek muzyczny, poświęcony twórczości Roberta Schumanna. Wykład o niej wygłosi profesor historyi muzyki Uniw. Jagiell., Dr Zdzisław Jachimecki. W części koncertowej wystąpi laureatka konserwatoryum krak. i uczenica prof. Sevcika, p. Lila Dobrzańska, której gra zdobyła już niejednokrotnie gorące uznanie publiczności; dalej śpiewaczka p. Zofia Temnicka, fascynująca zawsze słuchaczy pięknem swojego głosu i ogólnie podziwiany i ceniony pianista prof. Zygmunt Przeorski. Dobór sił artystycznych, wytworny prelegent i cel poranku ściągnie niewątpliwie licznych słuchaczy na ten koncert. Bilety do nabycia w księgarni Fr. Eberta, ul. Sławkowska.

HERMAN JADLOWKER, pierwszy tenor król. opery nadwornej w Berlinie, znany ze swych tryumfów we wszystkich centrach muzycznych, wystąpi u nas tylko raz jeden we wtorek 22 b. m. w sali „Sokoła“. Znakomity artysta o rozgłośnej sławie, odtworzy na koncercie krakowskim program, obejmujący obok najcelniejszych aryj z „Manon“, „Mesyasz“, „Eugeniusz Onegin“, „Parys i Helena“, także i pieśni Schuberta, Mahlera, Goldmarka i Straussa. Bilety do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A-B.

Z TOW. FILOZOFICZNEGO (ul. św. Anny 12, parter). Tow. filozoficzne urządza we czwartki o godz. 6 po południu w sali seminaryum filozoficznego (ul. św. Anny 12, parter) następujące zebrania naukowe: Dnia 10 i 17 stycznia: członek Michał Dziewicki, lektor U. J.: „Jeden z nowych kierunków we filozofii (Logika matematyczna); Une nouvelle Direction en philosophie (La logique mathematique)“. Dnia 24 stycznia: członek Dr Kazimierz Dreas: „Problem i metoda transcendentalizmu obiektywnego“. Dnia 31 stycznia: walne zgromadzenie doroczne. 1. Odczyt prezesa: „Znaczenie i wartość mesyanizmu wobec dzisiejszej chwili“, dyskusyą; 2. odczytanie poprzedniego protokółu, sprawozdanie zarządu (ref. sekretarz), wnioski komisyi rewizyjnej, wnioski, oraz interpelacye członków. Druga część walnego zgromadzenia odbywa się w obecności tylko samych członków. Po każdym referacie dyskusya.

ZBIÓRKA GWIAZDKOWA „CZERWONEGO KRZYŻA“. Zbiórka gwiazdkowa krajowego Stw. Czerwonego Krzyża w Krakowie wydała pokaźne rezultaty, bo przyniosła sumę 6818 K 33h. Poważniejszemi kwotami przyczyniły się do pomyślnego wyniku: Filia Kraj. Stow. Czerwonego Krzyża w Krakowie kwotą 3000K. Kino Opieka 500 K, firma H. Hamacka 500 K, firma T. Bendzikiewicz 200 K, bar. Götz z Okocimia 200 K, firma Hawełka 50 K, firma J. Meinl 50 K, zbiórka adwokata Dra Wiesenberga 49 K 11 h., hr. Ł. Tyszkiewicz 20 K. Z kwoty zebranej zakupiono 504 notesów, 204 scyzoryków, 120 pugilaresów, 744 cygarniczek, 15 par rękawiczek wełnianych, 42.000 papierosów, 240 gr. cukierków. Przedmioty te rozdzielono między pacyentów szpitali, pozostających pod zarządem kraj. Stow. Czerwonego Krzyża w Nowym Sączu, Nowym Targu, Suchej, Zakopanem, Rzeszowie, Rabce, Kielcach, Piotrkowie i Radomiu. Zbiórką zajęły się łaskawie z całem poświęceniem panie: prezydentowa Zollowa, majorowa von Ochsenheimerowa, Drowa Kostyalowa, pułkownikowa Pisulińska, profesorowa Merunowiczowa, pani Bukowska, pna Morawska, pna Czernicka, profesorowa Jaworska, prezydentowa Maryewska, inspektorowa Löwenburgowa, pni Rimmlerowa, profesorowa Piltzowa, p. Grodzicka, p. Nachtlichtowa, hr Mieroszowska, br. Konopczanka, pni Drowa Syropowa, pni Kanarkowa, pni Krzetuska i pni majorowa Chorążyna.

POMYSŁOWY OSZUST. Pomysłowego oszustwa dokonał onegdaj Szymon Borzykowski z Będzina. Bawiąc w Krakowie, zwrócił się Borzykowski do furmana Abrahama Paliwody z Królestwa Polskiego z prośbą o przewiezienie potajemnie przez kordon graniczny worków z włosami, wartości 6 tysięcy rubli. Zażądał jednak przytem kaucyi 400 rubli. Paliwoda, gwaracyjną kaucyę wręczył Borzykowskiemu, poczem obaj wybrali się w drogę. Gdy jednak zbliżyli się do granicy, Borzykowski zniknął, pozostawiając swego towarzysza na wozie z workami, w których znaleziono następnie kamienie i inne bezwartościowe przedmioty. Paliwoda zwrócił się do władz bezpieczeństwa, które przytrzymały oszusta na rogatce Warszawskiej i ulokowały pod Telegrafem.

KRADZIEŻ SKÓR. Żonierz policyjny aresztował na Kazimierzu Leona Zaboche, robotnika w fabryce p. St. Wurma, w chwili, gdy sprzedawał kawałek skóry. Po bliższem zbadaniu sprawy okazało się, że Zabocha zabrał z fabryki większą ilość skóry i sprzedał handlarzom na Kazimierzu.

Z Polski i ze świata.

SAMOPOMOC WŁOŚCIAŃSKA. We wsi Rożniszewie w Płockiem zorganizowano już w czasie wojny następujące urządzenia gospodarcze: 1. Kuźnię spółkową do potrzeb rolnictwa przystosowaną, do której sprowadzono mechanika. Wybudowano dla niej specyalny dom z pomieszczeniem dla kowala i mechanika, szacunek zaś za wykonane roboty uskutecznia się przez wyznaczonych do tego członków. 2. Towarzystwo budowlane, które przystąpiło zaraz do budowy cegielni z piecem Hoffmanowskim. 3. Spółkę do wydobywania i eksploatacyi torfu. 4. Spółkę spożywczą zaopatrującą w żywność całą gminę. W toku są jeszcze następujące prace: 1. budowa młyna spółkowego; 2. założenie mleczarni spółkowej; 3. wybudowanie i urządzenie piekarni spółdzielczej. Zamierzona też jest budowa elektrowni miejscowej. Poza tem na 8 wsi w gminie jest już 5 szkół, pism przychodzi tam 50 egzemplarzy, a grupa teatralna, dając przedstawienia, dochód z nich obraca na biblioteki i czytelnie.

DOM POLSKI W MOR. OSTRAWIE. Dyrekcya Tow. budowy Domu polskiego w Morawskiej Ostrawie wystosowała do wszystkich członków Tow. budowy Domu polskiego w Morawskiej Ostrawie następujące pismo: W roku 1914 zaginęły wszystkie deklaracye, jakie przy wstąpieniu do Tow. obowiązani byli złożyć wszyscy członkowie. Obecna dyrekcya pragnie doprowadzić do sanacyi sprawy Domu polskiego, a nie znając wielu adresów członków Domu polskiego, zwraca się do nich tą drogą z uprzejmem wezwaniem, aby niezwłocznie przesłać raczyli na jej ręce ponownie sporządzoną deklaracyę przystąpienia do Towarzystwa w następującem brzmieniu: „Deklaracya. W myśl § 4 statutu stwierdzam własnoręcznym podpisem przystąpienie do Towarzystwa budowy Domu polskiego, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką i przyjmuję postanowienia statutu“. Data, własnoręczny podpis i dokładny adres. Kto deklaracyi do 20 stycznia 1918 na ręce Dyrekcyi Domu polskiego w Morawskiej Ostrawie nie nadeśle, zostanie z dniem 1 lutego 1918 z listy członków wykreślony. Krok ten podyktowała dyrekcyi konieczność, mająca na oku dobro i zabezpieczenie bytu kresowej instytucyi, jaką jest Dom polski w Morawskiej Ostrawie.

40.000 POLSKICH JEŃCÓW z armii rosyjskiej przebywa obecnie w austro-węgierskich obozach jeńców. Jeńcy ci obecnie stale używani są do robót w monarchii, głównie przy rolnictwie. Gdy dojdzie do skutku pokój z Rosyą, wszyscy oni powrócą do kraju.

PRZYSZŁE ZADANIA KATOLICYZMU NA BAŁKANACH. „Belgradske Nowine“ zaznaczają, iż przyszłe zadania katolicyzmu na Bałkanach będą o wiele większe i szersze od zadań dotychczasowych. Po wojnie nie tylko w Serbii, ale też Bułgaryi i Rumunii katolicyzm odzyska nowe pola propagandy, która będzie rozpowszechniała się tam na niekorzyść prawosławia. W miarę tego, jak prawosławie utraciło podczas wojny sympatyę w poszczególnych krajach bałkańskich, katolicyzm uzyskał tam coraz szerszy grunt pod nogami.

RABUNKI NA ŚLĄSKU. W zagłębiu węglowem karwińsko-ostrawskim szerzą się od pewnego czasu rabunkowe kradzieże, ofiarą których padają obecnie konsumy robotnicze. W ostatnich dniach okradziono zupełnie spożywczy sklep robotniczy w Karwinie obok szybu Henryka. Szkoda wynosi około 30.000 koron. W okolicznych miejscowościach prawie wszędzie okradziono kooperatywy robotnicze.

Zawiadomienia i komunikaty.

PRZEDŁUŻENIE FERYJ ŚWIĄTECZNYCH. Z powodu rozporządzenia Rady szkolnej krajowej, odnoszącego się do wszystkich szkół, rozpocznie się nauka w liceum i zreformowanem gimnazyum realnem im. H. Kaplińskiej dopiero dn. 14 stycznia.

Dyrekcya gimnazyum realnego i liceum SS. Urszulanek w Krakowie podaje do wiadomości, że tegoroczne ferye, z powodu świąt Bożego Narodzenia trwać będą w myśl zarządzenia Rady szkolnej krajowej, do dnia 13 stycznia b. r. włącznie.

Z TOW. LEKARSKIEGO. We środę dnia 9 stycznia b. r. o godz. 6 wieczór odbędzie się w domu własnym (ul. Radziwiłłowska 4) sprawozdawcze posiedzenie Towarzystwa. Na porządku dziennym: 1. Demonstracye; 2. sprawozdanie zarządu za rok 1917; 3. Dr Franciszek Walter: Znaczenie odczynu Wassermanna w kontroli sanitarnej.

KONKURS. Celem obsadzenia trzech posad c. k. notaryuszów w Stanisławowie, a to po ś. p. Adamie Studzińskim, po Karolu Morwitzu i nowo kreowanej posady, tudzież dwóch posad c. k. notaryuszów w Tarnopolu, a to po ś. p. Tadeuszu Bilińskim i nowo kreowanej, oraz opróżnionych posad c. k. notaryuszów w Borszczowie, Bursztynie, Monasterzyskach, Obertynie, Tłumaczu, Tłustem, Zabłotowie i w Zborowie, jakoteż każdej wskutek przesiedlenie w okręgu tutejszej Izby opróżnionej posady, rozpisujemy niniejszem konkurs po dzień 31 stycznia 1918 r., wzywając wszystkich kompetentnych, aby swe odnośne podania we właściwej drodze do tutejszej Izby w powyższym terminie wnieśli. C. k. Izba notaryalna. We Lwowie, dnia 4 stycznia 1918.

ZAGINĄŁ umysłowo chory, Kazimierz Ginalski, z Podgórza, poszukiwany już od maja 1917. Jest to mężczyzna lat 65, średniego wzrostu, szczupły, już dobrze siwiejący, o rzadkich włosach, trzymał się nieco pochyło. W lipcu 1917 przebywał w szpitalu w Tarnowie, skąd puszczony zaginął bez wieści, mimo poszukiwań. Uprasza się P. T. Dyrekcye szpitali w kraju, dyrekcye policyi, posterunki żandarmeryi, urzędy gminne itp., oraz ludzi dobrej woli, by w razie natrafienia na ślad zaginionego raczyli o tem donieść pod adresem: Władysław Ginalski, Strzyżów n./W.

CYRKÓWKA, dramat cyrkowy w 4 aktach z Fern-Andrą w roli tytułowej, cieszy się od kilku dni niebywałem powodzeniem w „Uciesze“, najelegantszym i najbardziej uczęszczanym teatrze świetlnym Krakowa. Wybornem uzupełnieniem programu jest dowcipna i w wytwornym stylu utrzymana komedya salonowa: „Szpamparski zakład“. „Uciecha posiada nadto jeszcze jedną, nie mniej silną atrakcyę: w swej znakomitej orkiestrze, złożonej z najwybitniejszych muzyków miejscowych.

OŚWIADCZENIE. Z powodu rozprzestrzenienia przez p. K. Mrozińskiego broszury w sprawie Ziemiańskiej Spółki w Jędrzejowie oraz karteczki o usunięciu mnie ze Związku Ziemian w dniu 29 l i s t o p a d a 1917 r., niniejszem wyjaśniam: Dnia 15 maja 1917 r. z powodu kategorycznej odmowy Związku Ziemian rewizyi procesu Jędrzejowskiej Spółki, której byłem prezesem, zażądałem wykreślenia mnie z listy członków Związku Ziemian, ponieważ w motywach wyroku sąd Związku popełnił poważne błędy. — O „usunięciu“ ze Związku w dniu 29 listopada 1917 r. nie może być mowy, skoro od 15 maja 1917 r. nie jestem członkiem tej instytucyi.

Dowód, że w motywach wyroku pomyłki nastąpiły, posiadam (list Związku Ziemian nr. 171 z dnia 24/X 1917 r.). Dowód, że od 15 maja 1917 r. zażądałem wykreślenia, również posiadam (list Związku Ziemian z dnia 15/V 1917 r.).

Michał Szymanowski.

NA K. B. K. Personale szpitali epidemicznych z obwodu Dąbrowa Górnicza złożyły na sekcyę sanitarną K. B. K.: K. S. 20 K, H. H: 20 K, Z: L, W. K., M. S:, L L, W; F:, W: Sz., Z: A: po 10 K. K. D. 10 K, R. H. 50 K., razem 260 K. Kawiarnia i restauracya Drobnera złożyła na ten sam cel 200 kor. z koncertu sylwestrowego.

Teatr miejski im. Juliusza Słowackiego.

„Myszy bez kota“, krotochwila w trzech aktach Jordana.

Tradycyjną od czasów Szekspira zabawą teatralną w wieczór Trzech króli miała tego roku zgotować nam krotochwila polska starszego autoramentu. „Myszy bez kota“ Jordana (Juliana Wieniawskiego) stoją gdzieś w trzecim dopiero szeregu komedyopisarstwa naszego, sąsiadując tam z „Piosnką wujaszka“ Fredry syna i podobnemi jej krotochwilami. Prymitywność techniki dramatycznej i grubość całej koncepcyi krotochwili, rubaszność dowcipu i jaskrawość postaci wraz z beznadziejną jałowością akcyi — oto jedyne kwalifikacye tego nieczęsto już w teatrach polskich granego utworu. Ale i najsłabszą rzecz można znakomicie na scenie wykonać. Komunikaty teatru, zapowiadając to, nie myliły się. W zespole artystów naszych znaleźli się klasyczni wykonawcy Utrackich, Korczykiewiczów, Kominkiewiczów, Klawiszewskich, Sałacińskich, Szkopków i innych postaci. Byli to pp. Noskowski, Jednowski, Szymborski, Feldmann, Jarniński i Bończa, którego Sałaciński odznaczał się komizmem wysokiej klasy. W rolach Szczupaczkiewicza i Kapitulskiego wystąpili dwaj nowo pozyskani artyści, dwa cenne nabytki naszego teatru. P. W ł a d y s ł a w R y s z k o w s k i misternem opracowaniem roli Szczupaczkiewicza i niezmiernie równem prowadzeniem jej, stałem utrzymaniem się w tonie i wielką pomysłowością w charakterystyce przypomniał rodzaje kreacyj Kamińskiego. Podobnie i p. J ó z e f O r w i d okazał się w drobnej roli Kapitulskiego pierwszorzędną siłą artystyczną w rolach charakterystycznych, pokaźną dozą vis comica. Po obu artystach oczekujemy wiele pożytku dla sceny krakowskiej. Wystąpili ponadto w krotochwili pp.: Rotterowa, Kamińska, Czaplecka, Kolman, Modzelewska, Zelwerowicz i Biesiadecki.

Zdz. Jach.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dn. 8 stycznia.
Urzędownie donoszą dn. 7 stycznia 1918:

Wschodni teren wojny:

Rozejm.

Włoski teren:

Żadnych szcze[gó]lniejszych wydarzeń.

Szef sztabu generalnego.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dn. 8 stycznia.
Urzędownie donoszą dn. 7 stycznia 1918:

Zachodni teren:

W łuku stanowisk na wschód od Ypres i na poszczególnych odcinkach między gościńcami wiodącymi z Arras i Peronne ku Cambrai wywiązały się po południu gwałtowne walki artyleryi. Także między Nitte a Aisne, po obu stronach Ornes i na zachodnim brzegu Mozeli wzmogły się walki artyleryi i miotaczy min. Czynność piechoty ograniczała się do wywiadów na polu przed pozycyami.

Na froncie wschodnim, macedońskim i włoskim położenie nie zmieniło się.

Pierwszy jen. kwatermistrz **Ludendorff.**

Wieczorny biuletyn niemiecki.

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa, wieczorem. Wzmożona czynność bojowa w łuku stanowisk na północny-wschód od Ypres trwa dalej. Z innych terenów nic nowego.

KOMUNIKAT TURECKI.

Konstantynopol. B. kor. Główna kwatera ogłasza dn. 6 bm.: Nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze, które ruszyły ku naszej pozycyi koło Elbire, zostały rozpędzone. Poza tem nic szczególnego.

STRATY NA MORZU.

Kopenhaga. B. kor. „National Tidende“ donosi z Chrystyanii: Ministerstwo handlu donosi, że norweska flota handlowa w roku 1917 przez zatopienie i od wybuchu min utraciła 434 okrętów o łącznej pojemności 627.000 ton.

Rokowania z Ukraińcami.

Wiedeń. B. kor. Biuro Korespondencyjne donosi z Brześcia Litewskiego: Narady z delegacyą ukraińską prowadzono dalej na pełnem posiedzeniu, w którem brali udział wszyscy pełnomocnicy czwórprzymierza.

TROCKI W BRZEŚCIU LITEWSKIM.

Wiedeń. B. kor. Dn. 7 stycznia. Biuro Korespondencyjne donosi z Brześcia Litewskiego: Dziś przedpołudniem przybyli tu członkowie rosyjskiej delegacyi wraz z Trockim.

KANCLERZ RZESZY USPOKAJA.

Berlin. B. kor. Kanclerz Rzeszy przyjął wczoraj, jak donosi „Lokalanzeiger“, szereg przedstawicieli stronnictw, którym przedstawił zupełnie uspokajający obraz położenia politycznego i wojskowego.

TELEFON WIEDEŃ—KIJÓW.

Wiedeń. (Telefonem). Ukraińskie biuro prasowe donosi, że między Wiedniem a Kijowem zbudowano **bezpośrednie połączenie** telefoniczne.

ZAWARCIE POKOJU Z BUŁGARYĄ?

Wiedeń. Aj. Bułgarska donosi z Sofii: Prez. ministrów Radosławow odczytał na zebraniu rządu następującą depeszę: Delegacya rosyjska przedstawiła dn. 27 grudnia zastępcom państw centralnych następujący wniosek: 1. Wojna między Bułgaryą i Rosyą jest skończona; 2. Status quo (t. zw. układy handlowe, konwencye konsularne i inne) zostają przywrócone; 3. Odnośnie do sprawy Dunaju zapadną postanowienia jutro na ogólnym zebraniu wszystkich delegowanych, że Bułgarya otrzyma jednego reprezentanta w komisyi dunajowej. — Przyjęliśmy te wszystkie punkta wytyczne z wzajemnemi życzeniami. — Wiadomość przyjęto oklaskami.

ROKOWANIA HANDLOWE Z ROSYĄ.

Berlin. B. kor. Główna komisya Reichstagu obradowała nad kwestyami gospodarczemi, które wchodzą w rachubę przy rokowaniach z Rosyą. Mowcy przeważnie występowali za najdalej idącem udogodnieniem. Dyrektor urzędu spraw zagranicznych Johanek, przedstawił szczegóły z rokowań w kwestyach gospodarczych z Rosyą w Brześciu Litewskim i wskazał, że rosyjscy przedstawiciele nie chcą się wiązać traktatami handlowymi co do nowego uregulowania stosunków. Zgodność panuje w tym względzie, że żadne państwo z obu stron nie śmie drugiego państwa pod względem handlowo politycznym gorzej traktować, aniżeli traktuje trzecie (postronne) państwo. Komisya będzie jutro dalej obradowała.

URZĘDOWE WYJAŚNIENIA.

Berlin. B. kor. W sprawie, omawianej ciągle przez prasę rzekomej niezupełności doniesienia niemieckiego o przebiegu rokowań w Brześciu Litewskim w dniu 28 grudnia (posiedzenie odbyło się w rzeczywistości dnia 27 grudnia wieczorem), dowiaduje się „Norddeutsche Allgemeine Zeitung“ z miarodajnej strony, co następuje: Sprzeciwienie się rosyjskiej delegacyi, o którem doniosła petersburska Ajencya telegraficzna, nie nastąpiło w Brześciu Litewskim. Biuro Wolffa podało tekst dosłowny deklaracyi, złożonych w Brześciu Litewskim bez wszelkiego ograniczenia. Nawiązując do ogłoszonej odpowiedzi pana Joffe na niemieckie kontrpropozycye, delegat niemiecki stwierdził jedynie wyraźnie, że co do ostatniego punktu, wspomnianego przez p. Joffe, mianowicie co do konieczności obrad w komisyi, panuje zupełna zgoda delegacyi. Potem z rosyjskiej strony nie podniesiono niczego więcej.

GŁOSY FRANCUSKIE O ROKOWANIACH.

Berno. B. kor. Zajście w Brześciu Litewskim daje prasie francuskiej ponownie powód do omawiania stanowiska ententy, względnie maksymalistów. W zapatrywaniach nie zaszła zmiana zasadnicza. Prasa lewicy z byłymi ministrami Sembathem i Thomasem na czele, dalej prowadzi kampanię za podjęciem stosunków z teraźniejszymi przywódcami w Rosyi, natomiast prasa prawicy i dzienniki stojące po stronie rządu napominają nadal do ostrożności i ostrzegają przed zasadzką, postawioną przez maksymalistów i przez mocarstwa centralne.

AMERYKA A PROPOZYCYE POKOJOWE.

Wiedeń. Prasa amerykańska stwierdza jednomyślnie, że warunki pokojowe hr. Czernina nie zmienią w żadnym wypadku poglądów amerykańskich ogłoszonych w chwili jej wkroczenia w wojnę. Dwuznaczne frazesy Czernina przełknie najlepsze prusactwo. Niema w nich ani jednego słowa o szlachetnej chęci naprawienia niewypowiedzianych niesprawiedliwości, których dopuszczano się w Belgii, Francyi, Serbii, Polsce i Armenii. Jest niemożliwem oczekiwać stąd trwałego pokoju, gdy projekty Czernina przyjmuje sama pruska kasta militarna. „Herald“ widzi w tych usiłowaniach zaledwie dążenie, aby złagodzić tęsknotę do pokoju narodów państw centralnych. Frazes „bez aneksyi i odszkodowań“, który tak mile brzmi dla bolszewickich uszu przy bliższem zbadaniu, pozbawiony jest sensu. „New York Times“ zauważa, że projekty Czernina przedstawiają warunki niemieckiego pokoju, który zabezpiecza status quo, przez co Niemcy otrzymałyby pewnej wielkości możność urzeczywistnienia planu środkowej Europy, planu zaborów i panowania. Jeśliby miało coś wyniknąć z tych rokowań, to Niemcy same muszą dokładniej i jaśniej wypowiedzieć się. „Tribune“ wątpi w dobrą wiarę, która jest podstawą tej propozycyi i wyjaśnia, że jedynym celem Niemiec jest zaspokoić pożądliwość Niemców, którzy domagają się pokoju, i aby wstrząsnąć lojalnością narodów nieprzyjacielskich odnośnie do prowadzenia wojny.

UROCZYSTOŚCI POKOJOWE W PETERSBURGU.

Wiedeń. Aj. Havasa donosi z Petersburga: Uroczystość ludowa z 30 grudnia z powodu rokowań w Brześciu Litewskim nie może być uważana za pomyślną dla maksymalistów. Tłum manifestantów był mniejszy od tych, które brały udział w manifestacyach ostatnich miesięcy. Na wezwanie odpowiedzieli tylko robotnicy i żołnierze. Stan średni trzymał się zdala. Poza tem przedsięwzięciu maksymalistów brak było wszelkiego nastroju. Zaledwie małe grupki przeciągały z muzykami przez miasto, nie mogąc przecież obudzić w ludności żadnego zainteresowania.

Stanowisko Rumunii.

Wiedeń. Dzienniki angielskie czynią następujące uwagi z powodu mowy tronowej rumuńskiej w Jassach. Mowa nie wspomina ani słowem o zawieszeniu broni. Dowodzi to, że rząd wzbrania się go aprobować. Mowa oświadcza, że Rumunia nie potrzebuje wyrzekać się aspiracyi, które skłoniły ją do wypowiedzenia wojny. Rumuni są tedy przekonani, że zależy tylko od nich, aby kontynuować wojnę po stronie sprzymierzonych aż do szczęśliwego końca.

O samostanowienie narodów.

Wiedeń. B. kor. Dzienniki, które tu nadeszły z neutralnej zagranicy, podają wiadomość rozpowszechnioną przez rosyjską agencyę telegraficzną, a przez nas nie otrzymaną. Według tej wiadomości rząd robotników, żołnierzy i włościan nie zgadza się na niemiecką propozycyę, ale wypowiada następujące swoje zapatrywanie w tej sprawie, które zdolne jest pozbawić wartości dawne programowe oświadczenia rządu rosyjskiego:

Oświadczenie to mówi o tzw. objawieniu woli przez ludy, które już w Polsce, w Kurlandyi i na Litwie nastąpiło. Ale Niemcy wiedzą bardzo dobrze, że było ono tylko wyrazem woli grupy świeżo upieczonej burżoazyi i właścicieli ziemskich w okupowanych obszarach, o ludach nie może tu być mowy. Pod stanem oblężenia, pod niemieckimi bagnetami, i pod panowaniem generałów jest rzeczą śmieszną mówić o swobodnym wyrazie woli ludów. Jeżeli Niemcy są tacy pewni, że wola ludów jest taką, jakiej oni pragną, czemuż z tak wielką obawą cofają się przed wystosowaniem do ludności pytania rzeczywiście niekrępującego? Rząd niemiecki zgadza się na opróżnienie tych części [zajęty]ch obszarów, które należą do Rosyi, ale **nie chce opróżnić Polski i Litwy.** Na to nie może się zgodzić rosyjska rewolucya, **i nie zgodzi się nigdy.** Rosyjska rewolucya nie cofnie się ani kroku wstecz. Imperyaliści wszystkich krajów po półtrzecia r[oku wojny] uznają wprawdzie słowo zasady sa[mostano]wienia narodów, ale w rzeczywistości **chcą robić aneksye.** Ale już godzina dla was wybiła, panowie imperyaliści! Nie czas już na to, aby igrać słowami. Ludy nie pozwolą wam już dłużej zwlekać. Angielscy, niemieccy, francuscy i austro-węgierscy imperyaliści każą swoim ludom **po raz czwarty przebywać kampanię zimową** i znosić nowe krwawe straty, aby zakładać nowe kolonie, ciemiężyć słabe ludy, po to, by **banda wielkich imperyalistów miała olbrzymie zyski.** Spróbujcie to zrobić panowie imperyaliści! Rewolucya robotników i włościan nie da się wydać na łup ani jednej ani drugiej imperyalistycznej bandy. Cokolwiek się stanie, będziemy dalej szli naszą drogą międzynarodowej polityki. Proletaryat zwycięży mimo wszelkich trudności.

Doniesienie to jest zupełnie **nieprawdziwe.** Tekst odpowiedzi danej 28 grudnia 1917 przez rosyjskich delegatów brzmiał, jak już urzędowo doniesiono, następująco: Stoimy na stanowisku, że za rzeczywisty wyraz woli ludu uważać można tylko takie objawienie jego woli, które będzie **wynikiem swobodnego głosowania,** dokonanego w czasie zupełnej nieobecności obcych wojsk w danych obszarach. Dla tego proponujemy i żądamy dokładniejszego i jaśniejszego sformułowania tego punktu, zgadzamy się jednak na to, żeby wybrać specyalną komisyę, celem zbadania technicznych warunków przeprowadzenia takiego referendum, jakoteż ustalenia pewnego określonego terminu dla ewakuacyi wojsk.

Anglia odpowiedziała.

Wiedeń. (Telefonem). Szwajcarskie pisma donoszą, że rząd angielski za pośrednictwem ambasady swej w Petersburgu, odpowiedział na wezwanie Rosyi do wzięcia udziału w rokowaniach pokojowych. Odpowiedź zawiera protest przeciw temu twierdzeniu, jakoby koalicya w razie odmowy udziału **ponosiła winę,** jeśli rokowania w Brześciu **się rozbiją.** Zarazem podkreśla, że rokowania rozpoczęte zostały **bez uprzedniego porozumienia Rosyi z koalicyą.**

Deklaracya posłów czeskich.

Wiedeń. (Telefonem) O wczorajszem zgromadzeniu posłów czeskich do Rady państwa i sejmu z Czech, Moraw i Śląska, oraz byłych posłów, zamieszczają dzienniki wiedeńskie bardzo krótkie sprawozdania. Zgromadzenie trwało tylko godzinę. Po przemowie przewodniczącego pos. **Staneka** uchwalono rezolucyę, która uległa konfiskacie.

„N. Fr. Presse“ podkreśla, że na zjeździe znać było obecność pos. Kramarza mianowicie w tem, że wzmogła się pożądliwość posłów czeskich.

O OBRADY CIAŁ PARLAMENTADNYCH.

Wiedeń. (Telefonem). Nie jest jeszcze pewnem, kiedy zbierze się komisya budżetowa Izby posłów oraz delegacye. Wprawdzie „Fremdenblatt“ donosi, że komisya delegacyi zbiera się 14, zaś komisya budżetowa 15 stycznia, istotnie jednak decyzya w tej sprawie nie zapadła.

Jedna z korespondencyi oświadcza, że prezydent delegacyi Hauser miał skonstatować, iż byłoby bezcelowem zwoływanie delegacyi, dopóki hr. Czernin jest nieobecny. Nie odpowiada to jednak faktycznemu stanowi rzeczy, gdyż komisya Sejmu Rzeszy obraduje bez względu na nieobecność dra Kuehlmanna.

Socyaliści niemieccy wobec rokowań.

Berlin. B. kor. Wobec zajść w Brześciu Litewskim i ataków aneksyonistów na prawo samostanowienia narodów, oświadcza socyalno-demokratyczna frakcya w „Reichstagu“ ponownie, że przyjazne sąsiedzkie stosunki i trwały pokój są możliwe tylko w razie uczciwego przeprowadzenia demokratycznej zasady samostanowienia narodów. Socyalno-demokratyczna frakcya parlamentarna żąda dlatego, aby wchodzącym w rachubę ludom **dano możność zupełnie swobodnego wyrażenia swej woli.** Ostatnia decyzya w sprawie ukształtowania zewnętrznego i wewnętrznego wchodzących w rachubę obszarów ma być zapewniona, wybranym na podstawie **równych bezpośrednich, tajnych wyborów** w prawodawczym ciałom krajowym albo **głosowaniu ludowemu.** Socyalno-demokratyczna frakcya „Reichstagu“ zgadza się jednogłośnie na stanowisko swych przedstawicieli w komisyi głównej i jest zdecydowaną sprzeciwić się każdemu nadużyciu prawa samostanowienia w ukrytym celu aneksyjnym.

O ZABEZPIECZENIE NIEM. GRANIC.

Berlin. B. kor. Zgromadzenie przedstawicieli narodowo-liberalnej organizacyi prowincyi brandenburskiej w Berlinie powzięło decyzyę, w której zapowiada zupełną zgodę na stanowisko narodowych liberałów w Reichstagu, z tem, że dla zabezpieczenia niemieckich granic na wschodzie i na zachodzie miarodajne są **postulaty najwyższego kierownictwa wojskowego.** Organizacya wyraża przekonanie, że nietylko ona, ale także przeważająca większość niemieckiego narodu widzi gwarancyę przyszłości Niemiec tylko w pokoju, na który zgodzą się **Hindenburg i Ludendorff.**

Po mowie Lloyda Georgea.

Londyn. B. kor. Landsdowne powiedział o mowie Lloyda George, że zna ją dopiero z wyciągu, więc wstrzymać się musi od opinii. Lecz już teraz potwierdza z zadowoleniem, że premier potwierdził w najbardziej stanowczych słowach, że Anglia nigdy nie dążyła do wielkiej potęgi. Zgadza się on z prezyd. min., że sprawiedliwy i trwały pokój może się opierać tylko na trzech przedstawionych przez prezydenta ministrów warunkach. Przyjęcie tych warunków przez Niemcy oznaczałoby, że stary duch wojskowego panowania zakończył swą rolę. **Przyjęcie ich równałoby się przyznaniu do klęski.**

NIE DO PRZYJĘCIA!

Berlin. B. kor. Koła polityczne uważają mowę Lloyda George za **nie nadającą się do dyskusyi propozycyę pokojową.** Nie jest ona niczem innem, jak odsłonięciem najbrutalniejszych imperyalistycznych celów i dowodzi, że zwrot ku pokojowi nie może wyjść od Lloyda George tak samo, jak nie zapoczątkował go Clemenceau.

GŁOSY NIEMIECKIE.

Berlin. B. kor. Dzienniki omiawiają dopiero w wydaniach wieczornych mowę Lloyda Georgea i zgodnie konstatują, że mowa ta nie zbliża nas do pokoju. W niezmienionym imperyalistycznym programie rządu angielskiego leży faktyczna przeszkoda pokoju i powód, który powstrzymuje koalicyę od udziału w obradach w Brześciu. Wszechniemieckie dzienniki oznaczają mowę jako złą odpowiedź, daną Berlinowi i Wiedniowi, oświadczając, że teraz propozycya rezygnacyjna jest załatwioną i zupełnie pogrzebaną.

PRASA ANGIELSKA O MOWIE.

Londyn. B. kor. Biuro Reutera. Dzienniki gorąco witają mowę Lloyda Georgea jako pożądane, jasne i ostateczne oświadczenie o minimalnych żądaniach Anglii, które nie mogą być umniejszone i nie dają mocarstwom centralnym żadnej możności wymijania. Mocarstwa centralne muszą teraz, jeżeli istotnie tak bardzo pragną pokoju, jak to twierdzą, odpowiedzieć z równą szczerością.

GŁOSY PRASY AMERYKAŃSKIEJ.

Waszyngton. B. kor. Biuro Reutera. Ponowne wyłuszczenie celów wojennych Anglii przez Lloyda Georgea znachodzi tutaj ogólny poklask. Mowę cechuje umiarkowany ton i jasność w wyrażeniach i brak niespodzianek. Przywódcy obu izb kongresu są zdania, że nastąpiło bardzo jasne przedstawienie celów sojuszników.

PROPAGANDA AMERYKAŃSKA.

Wiedeń. Donoszą do „Daily News“ z Nowego Jorku: W przekonaniu, że Niemcy nie znają wogóle swoich własnych celów wojennych i takichże celów sprzymierzonych, zamyśla Ameryka rozpocząć w Szwajcaryi kampanię w tym kierunku, aby pouczyć Niemcy. Do Szwajcaryi wyjedzie Norman Withehouse jako reprezentant Komitetu Informacyjnego, Przybeda i inni mowcy. Powstać ma Biuro Propagandy.

Bolszewicy na froncie rumuńskim.

Petersburg. B. kor. Pet. aj. tel. Druga konferencya rad robotniczo-żołnierskich frontu rumuńskiego, która obraduje w Odessie, uchwaliła następującą rezolucyę:

Zgromadzenie przedstawicieli całego frontu rumuńskiego oświadcza, że **nie uznaje głównej kwatery Szczerbaczewa:** stwierdza, że komisarze ukraińscy, którzy mają władzę w rękach, doznają poparcia od Rumunów, będących wrogo usposobionymi wobec rewolucyjnych wojsk rosyjskich. Zgromadzenie wyraża zdanie, że taki stan rzeczy jest niebezpieczny dla rewolucyi. Zgromadzenie rozkazuje wszystkim swym komitetom, aby aż do chwili wydania innych zarządzeń, ujęły władze w swe ręce i **oczyściły front rumuński z przeciwrewolucyonistów,** którzy wywierają zły wpływ na ten front.

Jako protest przeciw tej uchwale, odjechało 80 Ukraińców, którzy brali udział w zgromadzeniu, a którzy są zwolennikami rady ukraińskiej. Z uczestników zgromadzenia należy 220 do bolszewików względnie rewolucyonistów lewicy. Rezolucye przyjęło zgromadzenie 800 **głosami przeciw** 240. Armie na froncie rumuńskim stoją w całości wraz ze swym głównym komitetem po stronie sowietu.

WOJNA DOMOWA NA SYBERYI.

Wiedeń. „Associated Press“ donosi z Pekinu: W Irkucku trwa wojna domowa, także w całej wschodniej Syberyi wzdłuż kolei transsyberyjskiej i w sąsiadujących okolicach. W samym Irkucku ustały obecnie walki uliczne. Bolszewicy otrzymali wzmocnienia i pomoc. Kozacy stawiają czerwonej gwardyi energiczny opór. Straże kolei transsyberyjskiej wybito lub przepędzono z posterunków. Połączenia z Petersburgiem są zerwane. Także w wielu innych stronach miały miejsce powstania bolszewickie.

Polityka handlowa Rosyi.

Wiedeń. (Telefonem). „Frankf. Ztg.“ ogłasza dekret kom. Łunaczarskiego w sprawie przyszłej polityki handlowej Rosyi. Rząd rosyjski zamierza udzielić przedsiębiorstwom amerykańskim **prawa eksploatacyi skarbów naturalnych Rosyi na lat dziesięć** w zamian za udzielenie **większej pożyczki.** Rosyjski handel zagraniczny ma być **monopolem państwowym.** Na tej podstawie Szwecya oświadczyła gotowość przyjęcia dostaw dla Rosyi.

Członkowie Rady regencyjnej w Berlinie

Berlin. Dziś rano przybyli tu trzej członkowie polskiej rady regencyjnej: ks. Arcybiskup **Kakowski,** metropolita warszawski, ks. Zdzisław **Lubomirski** i Józef **Ostrowski.** W świcie ich znajdują się prezydent ministrów **Kucharzewski,** szef gabinetu cywilnego prałat **Chełmicki,** komendant milicyi ks. Franciszek **Radziwiłł,** referent w prezydyum ministrów **Okołowicz,** referent w cywilnym gabinecie hr. Jerzy **Tarnowski,** jakoteż trzej adjutanci personalni regentów kapitan **Drewnowski,** rotmistrz **Górka** i porucznik hr. **Rostworowski.** Do świty wysokich podróżnych przeznaczył generał gubernator Beseler, należącego do jego sztabu rzeczywistego radcę tajnego hr. **Hutten Czapskiego.** Na dworcu kolejowym Friedrichstrasse powitał regentów w imieniu Cesarza Wilhelma główny komendant marchii i gubernator w Berlinie, gen. pułkownik Kossek oraz nadradca rządowy hr. Lerchenfeldt, dawniej komisarz rządowy przydzielony do tymczasowej Rady stanu, obecnie przydzielony do Rady regencyjnej oraz radca legacyjny ks. Hatzfeldt z urzędu spraw zagranicznych. Regenci i ich świty zamieszkali w hotelu Adlon. Dziś po południu złożyli przybyli panowie wizytę kanclerzowi państwa. Na cześć gości zaprosił kanclerz państwa szereg osobistości politycznych na dziś wieczorem do siebie. Jutro przedstawią się regenci Cesarzowi.

WIZYTA W WIEDNIU.

Wiedeń. B. kor. Polska ag. prasowa dowiaduje się, że członkowie polskiej Rady regencyjnej w czwartek rano przybędą do Wiednia i zajadą jako goście dworu do zamku dworu. Polski prezydent ministrów Kucharzewski towarzyszy członkom Rady regencyjnej.

Audyencya.

B. kor. Cesarz przyjął dziś na ... ministra handlu br. Wiesera.

PRZYJECHALI DO HOTELU FRANCUSKIEGO: Stanisław hr. Bobrowski z Krosna; Tadeusz hr. Dzieduszycki z Gorlic; Kucharski Piotr z Węglówki; Krzaczyński Stanisław z Warszawy; Wacław Wolski ze Lwowa; Dr Jerzy Michalski ze Lwowa; Stanisław Linowski z Ziemblic; Stanisław Kowalski z Mniszowa; Dr Władysław Hojnacki ze Lwowa; Zdzisław Bartuszewski z Białej; Julian Zakrzeński z Plechowa; Kopystyńska Helena z Warszawy.

Dokąd pójść?

TEATR MIEJSKI IM. JUL. SŁOWACKIEGO

We wtorek 8 stycznia b. r.

CYRULIK SEWILSKI

komedya w 4 aktach Beaumarchais'go.

OSOBY: Siemiradzki Zygmunt, Brandt Kazimierz, Jarnicki Stanisław, Feldman Ferdynand, Noskowski Zygmunt, Puchalski Bolesław, Węgierko Aleksander, Zelwerowicz Aleksander, Solska-Grosserowa Irena.

Reżyser: Aleksander Zelwerowicz.

Początek o godzinie 7.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.
Środa: „Myszy bez kota".
Czwartek: „Myszy bez kota".

TEATR LUDOWY
ULICA RAJSKA NUMER 12.

We wtorek 8 stycznia b. r.

JAWNUTA

sielanka-opera w 3 aktach Kniaźnina.

OSOBY: Gajewska Kazimiera, Harasimowicz Stefania, Kalnicka Janina, Milowska Helena, Turowicz Jadwiga, Żarska Leonia, Żelska Marya. Borowski, Bojnarowski, Czerski, Karasiński, Kijowski, Kolwas, Minowicz, Miller, Rawita-Fraszyński, Wierzbicki.

Początek o godzinie 7½ wieczorem.

Repertuar teatru ludowego.
Środa pop.: „Kopciuszek", wiecz.: „Jawnuta".
Czwartek: „Sądny dzień".

TEATR ŚWIETLNY UCIECHA
UL. LISTOPADA 18.

Od 4 do 10 stycznia włącznie
Wspaniała Nowość. Sensacya sezonu.
Fern Andra w obrazie
CYRKOWKA
dramat w 3 częściach.
Ponadto komedya
Szampański zakład
w głównej roli Marya Orske.
Codziennie od 5-10 koncert
ORKIESTRY
najwybitniejszego zespołu muzycz.

KINO ZACHĘTA
RYNEK GŁ. PAŁAC SPISKI.

Sensacya. Nowość
Detektyw **Fantomas** w dramacie
Jedna kropla trucizny
i inne.

PROMIEŃ Podwale 6.

Wspaniała nowość.
Waldemar Psylander
niezapomniany wielki artysta w dramacie
Moje drugie ja
i inne.

Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 5, w niedzielę o godz. 3. — Ostatni program o 8½.

KINO-WANDA
UL. ŚW. GERTRUDY NR. 5.

Od 7 do 13 stycznia b. r.
W dolinie Isonzo, z natury.
BERTA LADACO, komedya.
BAL MASKOWY
znakomity dramat w 8 aktach według opery Verdiego.

KINO LUBICZ
UL. LUBICZ L. 15, obok dworca kolejow.

Od 8 do 10 stycznia b. r.
LULU
dramat w 4 aktach z życia artystki.
W głównej roli Erna Morena.
Ponadto wesoła komedya i tygodnik wojenny.
Początek przedstawień o godz. 5. popoł.

KINO OPIEKA
ULICA ZIELONA NUMER 17.

Od 4 do 7 stycznia b. r.
NA PROGU ŚMIERCI
dramat.
Ponadto wesoła komedya — oraz na ogólne żądanie
Konferencya pokojowa w Brześciu litewsk.

KINOTEATR SZTUKA
HOTEL SASKI, ul. św. Jana L. 8.

Od soboty 5 do wtorku 8 stycznia 1918
Nowość! SEN Nowość!
dramat w 4 aktach. — W głównej roli wystąpi Stella Harf, żona słynnego Stuarta Webbsa.
Ponadto KOMEDYA.
Początek o godz. 5. (Niedziela o g. 3½).

Poszukuje się 2802
DZIEWCZYNY
do 14-miesięcznego dziecka. Chętnie sierotę po legioniście, o skromnych wymaganiach.
Marya Wolańska, Mosty Wielkie.

Dwóch profesorów.
Potrzebny zaraz profesor(ka), względnie kandydat(ka) filolog i przyrodnik do pryw. gimnazyum realnego (dwie godziny od Krakowa). Wynagrodzenie 300—400 kor. miesięcznie. Bliższa wiadomość: Szkoła buchalteryi, Kraków, Szujskiego 7, parter. 2803

Lokalu większego
w śródmieściu 2809
potrzebuje zaraz celem urządzenia jednomiesięcznej **wystawy mebli.**
BIURO PRZEMYSŁU DRZEWNEGO
c. k. Namiestnictwa (C. O. B.) i Wydz. kraj. Oddział III. ul. Dunajewskiego L. 1. I. p.

Do wydzierżawienia lub wynajęcia
od 1 kwietnia
piękna willa murowana
w Makowie (10 minut od dworca) o 10 ubikacyach mieszkalnych, słoneczna, pięknie położona, ewentual. z częścią umeblowania.
Bliższe informacye: Helena Lyssy Maków, „Willa Agata". 2754

Loterya Legionów polskich
Warszawa, ul. Marszałkowska 87.

Kupujcie losy 5-klasowej Loteryi Legionów Polskich!
Spieszcie z pomocą inwalidom, wdowom i sierotom legionowym!
Żądajcie losów loteryi Legionów u każdego kolektora!
Bank Ziemiański w Warszawie gwarantuje całkowicie kaucye kolektorów i wygrane grających!
Ostateczny termin składania kaucyj kolektorskich 30 sierpnia! 2484
Ciągnienie I. klasy 21 i 22 września!
Wielkie wygrane! Cel humanitarny!

Swędzenie, liszaje, świerzb
usuwa bardzo szybko oryginalna **„Brunatna maść" Dra Flesch'a.**
Bezwonna i nie brudzi.
Słoik na próbę 2 K. 30 h., wielki słoik 4 K., porcya familijna 11 K.
Składy główne: Lwów: apteka Szymona Hay, zadw. dostawcy; Kraków: apteka „pod Białym Orłem", Rynek główny A B, 45; Przemyśl: c. k. apteka obwodowa M. Schwarza; Jarosław: apteka „pod Czarnym Orłem" Józefa Rehma; Tarnów: apteka obwodowa J. Misiołowskiego; Grobelyez: apteka „pod Opatrznością" G. F. Tobiaszka; Kołomyja: apteka obwodowa Dra Stefana Stinzla; Nowy Sącz: apteka Marcina Gorzeckiego; Rzeszów: c. k. apteka obwodowa ul. 3. Maja. 2759

Żądaj wszędzie i prenumeruj „PRZEGLĄD ŚWIATOWY"
miesięcznik bogato illustrowany, poświęcony wszystkim gałęziom wiedzy. Wychodzi 15-go każdego miesiąca. — **W roku 1918 rozpoczynamy druk „Illustrowanej Encyklopedyi Podręcznej", jako premię bezpłatną dla naszych prenumeratorów.** Prenumerata roczna **40 K.**, półroczna **20 K.** Redakcya i Administracya: Dąbrowa Górnicza, ul. Sienkiewicza 21, Polska. 2577

Rutynowanej klucznicy
najchętniej bezdzietnej wdowy, w wieku średnim, zdrowej, sumiennej, moralnej i energicznej, znającej doskonale zajęcia w zakres kobiecego gospodarstwa wiejskiego wchodzących, umiejącej biegle gotować, poszukuje się na wieś do samotnej pani. — Odpisy świadectw i poleceń długoletnich z domów obywatelskich — warunkiem przyjęcia. Zgłoszenia pod Nr. 1918 przyjmuje Adm. „Głosu Narodu". 2729

Poszukuję do zarządu kilku majątków
ADMINISTRATORA
z akademickiem wykształceniem i praktyką.
Zgłoszenia przyjmuję z dołączeniem dokładnego życiorysu, odpisów świadectw, podania osobistości, na których polecenie kandydat powołać się może. Nieuwzględnione zgłoszenia będą bez odpowiedzi.
Władysław ks. Sapieha, Lwów, Kopernika 38.
2777

Maszyny do pisania, rachowania i powielania
jako specyalista naprawia i odnawia
Zakład techniczno-mechaniczny
KAZIMIERZA BLICHARSKIEGO 2658
Kraków, Floryańska 32, parter w podwórzu.

Konces. Dom handlowy i biuro pośrednictwa
Adama Bilińskiego
w Krakowie, ul. Krupnicza L. 26. — Telefon 1004,
pośredniczy w kupnie i sprzedaży kamienic, parcel, dóbr tabularnych i t. p. — Posiada obecnie 5245 kilka objektów okazyjnie do sprzedania.

Księgarnia Podhalańska Zakopane
poleca 2730

Antoniewicz Bołoz. Grottger	K	30·—
Barabasz S. Wspomnienia narciarza	„	2·50
Dłuski K. Dr. Istota gruźlicy	„	1·20
Forel A. Zagadnienia seksualne	„	20·—
Hirszel S. Szopka zakopiańska	„	2·—
Sufczyński K. Zawsze Oni (Il. Kossaka)	„	40·—
Witkiewicz S. Matejko	„	25·—
Żeromski S. Nawracanie Judasza	„	9·60
— Powieść o Udałym Walgierzu	„	4·—
— Sen o szpadzie i sen o chlebie	„	3·20
— Wierna rzeka	„	8·20
— Zamieć	„	9·60

OGŁOSZENIE.

Urząd miejski w Rymanowie przyjmie zaraz
dwóch policyantów miejskich,
młodych, energicznych, wolnych od wojska lub inwalidów wojennych.
Płaca miesięczna 60 kor. i dodatek drożyźniany 50% płacy miesięcznej.
Podania należy wnosić do Urzędu miejskiego w Rymanowie do dnia 20-go stycznia 1918 r.
Komisarz rządowy:
2702 **Kabriel.**

DRUTY,
Liny stalowe i żelazne,
Linki do wind,
lamp łukowych i celów rolniczych,
Oleje maszynowe, oleje cylindrowe,
Smary osiowe, smołowiec, papę, cement, żelazo i t. p.
poleca:
Biuro handlowe St. K. Ziemba i Sp.
Miechów (Ziemia Kielecka).
Oferty i próbki na żądanie. Adres telegr.: „Ziemba, Miechów". 2463

Tel. 3541. Tel. 3541.
MASZYNY DO PISANIA
wstążki, kalka itp. zawsze na składzie.
Części składowe do maszyn.
Przyjmuje do reperacyi oraz rekonstrukcyi maszyny do pisania i rachowania.
Walce gumowe, jakoteż zastępcze
u Firmy 2579
RUDOLF NOWAK
Kraków, Grodzka 44. Tel. 3541.

KONICZYNĘ
czerwoną, białą i szwedzką,
TYMOTKĘ
oraz 2671-2
wszelkie inne nasiona
kupuje w każdej ilości
BANK ROLNICZY
c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego
we Lwowie, ul. Kopernika L. 5.

Zarząd dóbr i lasów Tuszowskich w Babulach
poczta i stacya kolejowa Jaślany
poszukuje
egzaminowanego rutynowanego
leśniczego
z dłuższą praktyką 2766
i czterech gajowych z dłuższą praktyką.
Podania należy wnosić z odpisami świadectw, których nie zwraca się. Podania nieuwzględnione, zostaną bez odpowiedzi.

Wszelakie szmaty
odpadki sukna, jedwabiu, fnter, papier gazetowy i odpadki papierowe, stare akta, książki i broszury kupuje po najwyższych cenach J. Belfer, Kraków, ulica Krakowska 49, Tel. 1449.
2628

FARBY
do farbowania materyj w różnych kolorach z przepisem użycia, poleca
I. BORYS, Przemyśl.
Kupuje: nasiona, mak, grzyby, kmin. 2631

Slusarza maszynowego
poszukuje
Browar Krakowski
Kraków, Lubicz 17.
2788

Poszukuję gospodyni
znającej się na mleczarstwie, chowie trzody i drobiu, oraz **służącego,** znającego dobrze obsługę przy stole i utrzymanie posadzek. — Odpisy świadectw i warunki posyłać pod poste restante Z. K. Dydnia koło Sanoka. 2789

Rządca dóbr
Polak, w średnim wieku, żonaty, wolny od wojska, z szkołą rolniczą i lasową przyjmie odpowiednią posadę **na ordynaryę,** jako samodzielny lub pod kierownictwem właściciela. Zgłoszenia z grzeczności: Pani Sowińska, Nowy Targ, Długa 5, dla Rolnika. 2782

ZAKŁAD
ELEKTRO-TECHNICZNO-MECHANICZNY
A. JORDANA i Sp.
w Krakowie, Zwierzyniecka l. 5
(vis-à-vis Hotelu Victoria),
poleca się Szanownej Publiczności.

Poszukuję
lektora lub lektorki
od godz. 7-9 rano
August Hr. Dzieduszycki, Wolska 13, parter. 2779

SEKSUALNE zagadnienia Forela
nowe wyd. 2 tomy K 20.— wysyła Księg. Pol. Kraków Sławkowska 3. 2790

SYNDYKAT ROLNICZY
we Lwowie, ul. Słowackiego 14
poleca swój bogato zaopatrzony skład **narzędzi rolniczych,** przy nabyciu których można uzyskać **33 prc. subwencyi i kredyt rządowy.**
Dostarcza **nawozy, nasiona i smary. Kupuje nasiona koniczyn i traw.** 2804

OGŁOSZENIE.

Towarzystwo Kredytowe Rękodzielników i Przemysłowców
w Krakowie, przy ul. św. Marka 20
udzielać będzie swoim członkom rękodzielnikom i przemysłowcom taniego kredytu począwszy z dniem 1-szego stycznia 1918.

Również będzie przyjmowało wkładki oszczędnościowe, za które będzie liczyło od dnia 1 stycznia 1918

4%

z dniem złożenia. Podatek rentowy i 100% dodatek wojenny, Towarzystwo będzie opłacało z własnych funduszów. 2758

POTRZEBNI
GOSPODYNI do zarządu kuchnią kawiarnianą.
PANNA do ekspedycyi sklepowej z jęz. niemiec.
KASYERKA z kaucyą.
CUKIERNIA MICHALIKA
Floryańska 45. 2808

Fotel duży używany
z dobrej fabryki, odpowiedni dla chorego, do sprzedania: Ul. Krowoderska 34, II. p., drzwi na lewo, od godz. 10—1 i od 3—5.
2805

Flaszki próżne
od wina i wody mineralnej kupuje w każdej ilości
firma J. FEDEROWICZ, Kraków,
ul. Szczepańska 3. 2787

SKRZYPCE koncertowe
dzieło Hauslera, nagrodzone na wystawie krakowskiej, do sprzedania **za K. 1.000,** w księgarni katolickiej w Krakowie, ul. Floryańska 1. 2541-3

Szwajcarskie kozy
sańskie, białe, bez rogów, świeżo dojne, dające 3—5 litrów słodkiego, wybornego mleka, jakoteż górskie kozy mleczne i rasowe króliki belgijskie olbrzymy, ma kilka sztuk do sprzedania Zakład Zoologiczny „Ornis" w Krakowie (Hotel Saski). Przy zapytaniu markę na odpowiedź. 2739

Do wyrobu MYDŁA
wszystkie składniki
poleca 2766
Dom handlowo-komisowy
Stanisław Buczkowski
Kraków, ul. św. Tomasza 27.

Futro męskie
piękne szopy do podróży sprzedam.
Powiśle 4, II. p. na lewo
2767

OLEJE
maszynowe, automobilowe, do pługów motorowych, cylindrowe do lokomobil parowych.
SMAR do wozów, tudzież SMAR TOVOTTA
poleca
SYNDYKAT ROLNICZY W KRAKOWIE
FILIA WE LWOWIE. 2781-3

LICYTACYE KONI.

Konie zdolne do robót polnych i leśnych są do nabycia w drodze licytacyjnej. Kupujący (handlarze koni i pośrednicy takowych są wykluczeni) muszą być zaopatrzeni w legitymacye przez starostwa (komendy rejonowe) wydane.

Licytacye odbędą się:

1) W szpitalach końskich:

Sądowa-Wisznia	2	Stycznia 1918
Rzeszów koszary kaw. Głęboka	4	„
Jarosław (Annakaserne)	6	„
Czerlany koło Gródka	7	„
Maksymowice koło Sambora	9	„

2) W końskich stacyach zużytkowych:

Bratkowce koło Stryja	10	„
Olchowce koło Sanoka	11	„
Przemyśl (Schwarz'sche-Kaserne)	11	„

K. u. k. Inspizierender der Pferdeergänzung des Militärkommandos Przemyśl
Fröhlich, Oberstleutnant.
2791

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i nakładca Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Farka.